

Burkhard Olschowsky

Przemiana po wojnie – próba podsumowania

Po powrocie do Oldenburga w sierpniu 1945 r. Enno Meyer zgłosił się do pracy w szkole. Rozpoczął staż nauczycielski w Szkole im. Hindenburga, na ile było to możliwe w zdemolowanej instytucji i budynku do połowy wypełnionym uchodźcami. Krótco po powrocie Meyer zauważył w Oldenburgu polski plakat skierowany do licznych polskich *displaced persons* znajdujących się wtedy w mieście. Była na nim przedstawiona mapa z podpisem: „Polska w granicach z 1945 r.” z granicą na Odrze i Nysie. „Żadnej wskazówki, że kiedyś były tam Niemcy. Bardzo mną to wstrząsnęło” – pisał po latach Enno Meyer¹. Zmiana granic, oznaczająca utratę Śląska, Prus Wschodnich, Pomorza Tylnego i Nowej Marchii, była dla większości Niemców, w tym także dla Meyera, po prostu niewyobrażalna.

Szukając literatury o Polsce, Meyer znalazł opublikowaną w Sztokholmie książkę Stefana Tadeusza Norwida (Nowackiego) *Męczeństwo pewnego narodu – okupowana Polska* [*Martyrium eines Volkes – das okkupierte Polen*]. Książka w języku niemieckim pióra polskiego autora, nawet jeśli wydana w szwedzkim wydawnictwie, była w 1945 r. czymś wyjątkowym. We wstępie do wydania niemieckiego, napisanym w lutym 1945 r., Norwid zwracał się do niemieckich czytelników: „Myślę o tym, że wszędzie na świecie są ludzie, którzy stawiają prawdę ponad wszystko i kierują się poczuciem sprawiedliwości. Jak piszę w swojej książce, w okresie okupacji Polski spotkałem także takich Niemców. Chciałbym to tutaj raz jeszcze wyraźnie podkreślić i jednocześnie zwrócić uwagę, że niemieckie wydanie książki jest skierowane przede wszystkim do tych właśnie Niemców. Faktem jest, że w imieniu narodu niemieckiego rząd nazistowski popełnił niesłychane okrucieństwa i że każdy praworządny Niemiec powinien chcieć, by zostały one wyjaśnione. Temu celowi służy ta książka”².

Bezpośrednio po wojnie trafiła ona w ręce niewielu Niemców, którzy byli gotowi do niezbyt przyjemnego, a wręcz bolesnego zmierzenia się z narodowym socjalizmem. Książka ta poruszyła w Meyerze wrażliwy, bolesny

¹ Enno Meyer, *Autobiografische Notizen* (w posiadaniu autora), s. 33a.

² Stefan Tadeusz Norwid, *Martyrium eines Volkes – das okkupierte Polen*, Stockholm 1945, s. 8.

punkt. Sposób, w jaki była napisana – w duchu rezygnacji z nienawiści i poszukiwania prawdy – mocno nim wstrząsnął³.

Już w 1949 r. Meyer nawiązał kontakt z tym żyjącym na emigracji w Szwecji Polakiem i poprosił go o opinię, „w jaki sposób Polacy i Niemcy mogliby żyć obok siebie w pokoju”. Norwid odpowiedział: „Moim zdaniem trzeba odważyć się w Niemczech na to, by mówić o Polakach jako o normalnym, wolnym i należącym do europejskiej wspólnoty narodzie [...] Jeśli chodzi o Polskę, to naród niemiecki nie chce myśleć logicznie i obiektywnie”⁴.

Enno Meyer odebrał słowa Norwida jako apel, by traktować Polskę nie tak jak dotychczas, czyli jako wroga i zagrożenie dla niemieckości za granicą, ale by podążyć zupełnie nową drogą. Oznaczało to konieczność nawiązania kontaktu i podjęcia dialogu z polskimi historykami na emigracji i w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, w trudnych czasach, gdy w zachodnioniemieckim społeczeństwie zmieniało się dotychczas pozytywne nastawienie wobec denazyfikacji i dalszego poszukiwania zbrodniarzy nazistowskich⁵. Proces ten umożliwił kontynuację karier zawodowych członkom nazistowskiej elity i w ważnych obszarach życia społecznego utrzymał przy życiu tradycje z okresu nazistowskiego⁶.

Wysiłki wielu niemieckich intelektualistów były skierowane w późnych latach 40. i w latach 50. na taką interpretację okresu nazistowskiego, by narodowy socjalizm i jego zbrodnie przedstawić jako niepasujące do niemieckiej historii i tym samym, by okres nazistowski uznać ogólnie za wydarzenie jednostkowe⁷. W tym kontekście „Trzecia Rzesza” była często przedstawiana jako „katastrofa chrześcijańskiego Zachodu”, za który odpowiadały procesy modernizacji, spowodowane „pojawieniem się mas ludności w historii”⁸. Wyobrażenie to pasowało do chrześcijańsko-konserwatywnej

³ Enno Meyer, *Wie ich dazu gekommen bin: Die Vorgeschichte der deutsch-polnischen Schulbuchgespräche 1948–1971*, Braunschweig 1988, s. 21.

⁴ Tamże, s. 21.

⁵ Jeffrey Herf, *Zweierlei Erinnerung. Die NS-Vergangenheit im geteilten Deutschland*, Berlin 1998, s. 325.

⁶ Ulrich Herbert, *Liberalisierung als Lernprozess. Die Bundesrepublik in der deutschen Geschichte – eine Skizze*, w: tegoż (red.), *Wandlungsprozesse in Westdeutschland. Belastung, Integration, Liberalisierung 1945–1980*, Göttingen 2002, s. 7–52, tu s. 18; Norbert Frei, *Vergangenheitspolitik: Die Anfänge der Bundesrepublik und die NS-Vergangenheit*, München 1996, s. 54–68, 266–306; por. Heinz Bude, *Bilanz der Nachfolge: Die Bundesrepublik und der Nationalsozialismus*, Frankfurt/Main 1992.

⁷ Herbert, *Liberalisierung als Lernprozess...*, s. 19.

⁸ Por. Friedrich Meinecke, *Die deutsche Katastrophe. Betrachtungen und Erinnerungen*, Wiesbaden 1946, s. 9.

polityki rządu Konrada Adenauera, aczkolwiek do nieodłącznej części Zachodu zaliczano teraz także Żydów i w miarę możliwości unikano rasistowskich wypowiedzi⁹.

Termin „Zachód” posiadał dodatkowe znacznie w badaniach nad wschodem i stanowił element ideologii zimnej wojny. Historyk Hermann Aubin podkreślał w swoich pracach odgrywaną przez stulecia rolę Niemiec jako tarczy obronnej Zachodu przeciwko ludom słowiańskim ze wschodu¹⁰. Przeorganizowane po 1945 r. badania nad wschodem z centrami w Marburgu, Getyndze i Monachium¹¹ uzasadniały swoje naukowe i polityczne istnienie, powołując się właśnie na ideologię Zachodu i swoje kompetencje dotyczące tematów wschodnich¹². Tworząc owe centra, osoby odpowiedzialne, przede wszystkim nacjonalistycznie i narodowo myślący naukowcy, wykorzystywali kontakty z okresu „Trzeciej Rzeszy”. Badania nad wschodem zostały zorganizowane przez Aubina jako zamknięta grupa z własnymi źródłami finansowania i kanałami komunikacji. Te sieci kontaktów po 1945 r. pozostały dostępne tylko dla kręgów podobnie myślących osób¹³.

W trakcie krótkiej pracy w Niemieckim Instytucie Zagranicznym Enno Meyer był członkiem grupy naukowców, którzy zajmowali się badaniami nad wschodem, podzielali nazistowską, rasistowską koncepcję przestrzeni życiowej i często pracowali nad jej urzeczywistnieniem¹⁴. Po drugiej wojnie światowej, by zrobić karierę akademicką, Meyer mógł wykorzystać owe kontakty, swoją szeroką wiedzę o niemieckości za granicą i – co równie ważne – znajomość języka polskiego. Wsparcie ze strony kręgu badaczy wschodu byłoby dla niego z pewnością pomocne. Wybór zawodu nauczyciela, a nie kariery akademickiej wynikał z niepewności warunków materialnych, które czekałyby go na drodze do profesury w pierwszych latach Republiki

⁹ Herf, *Zweierlei Erinnerung...*, s. 318n.

¹⁰ Hermann Aubin, *Der deutsche Osten und das Abendland*, Lindau 1957; Axel Schildt, *Zwischen Abendland und Amerika. Studien zur westdeutschen Ideenlandschaft der 50er Jahre*, München 1999, s. 21–38.

¹¹ Instytut im. Johanna Gottfrieda Herdera w Marburgu, Grupa Robocza z Getyngi oraz Collegium Carolinum w Monachium.

¹² Stefan Guth, *Geschichte als Politik. Der deutsch-polnische Historikerdialog im 20. Jahrhundert*, München 2015, s. 236–301; Corinna R. Unger, *Ostforschung in Westdeutschland. Die Erforschung des europäischen Ostens und die Deutsche Forschungsgemeinschaft, 1945–1975*, Stuttgart 2007, s. 113–129, 138–142.

¹³ Eduard Mühle, *Für Volk und deutschen Osten. Der Historiker Hermann Aubin und die deutsche Ostforschung*, Düsseldorf 2005, s. 632n.

¹⁴ Ernst Ritter, *Das Deutsche Ausland-Institut in Stuttgart 1917–1945. Ein Beispiel deutscher Volkstumsarbeit zwischen den Weltkriegen*, Wiesbaden 1976, s. 136–145; Katja Gesche, *Kultur als Instrument der Außenpolitik totalitärer Staaten. Das Deutsche Ausland-Institut 1933–1945*, Köln i in. 2006, s. 173–189.

Federalnej Niemiec. Małżeństwo z Magdalene Renschhausen w 1948 r. i szybkie założenie rodziny wymagało pewnego minimum bezpieczeństwa socjalnego, które pręcej było gwarantowane przez stanowisko nauczyciela czy urzędnika państwowego niż wykładowcy akademickiego. Innym motywem, który skłonił go do wyboru tej drogi życiowej, były liczne związki z rodzinnym Oldenburgiem. Wsparcie ze strony krewnych pomogło mu poradzić sobie jako jedynemu żywicielowi sześciuosobowej rodziny.

Praca nauczyciela umożliwiała Meyerowi kontynuację wysiłków na rzecz podjęcia kontaktu z polskimi historykami bez akademickich ograniczeń i zazdrości ze strony kolegów. Był człowiekiem szukającym możliwości dialogu. Początkowo zaskakiwało to polskich partnerów, ponieważ jego inicjatywa nie pasowała do istniejącego w Polsce stereotypu o rewizjonistycznym



1. Kurt Stegmann von Pritzwald (1905–1962), literaturoznawca porównawczy, przyjaciel i doradca Enno Meyera

podjęciu zachodnioniemieckiej nauki o wschodzie¹⁵. Nie mniej byli zaskoczeni naukowcy z rady naukowej Instytutu Herdera, z którymi Meyer nawiązał kontakty¹⁶. Wymiana poglądów z polskimi historykami traktowana była przez środowisko skupione wokół Hermanna Aubina wyłącznie instrumentalnie. Celem było dotarcie do informacji i zasobów archiwalnych, by przeciwstawić się „falszerstwom” i „czystej propagandzie politycznej ze wschodu” oraz zyskać argumenty na rzecz własnych skoncentrowanych na Niemczech pozycji¹⁷. Ponieważ Meyer działał jako osoba prywatna, zarzucano mu naiwność, niedocenienie „wyszkolonego w duchu marksizmu przeciwnika”, a także skrywany brak zaangażowania na rzecz niemieckiego narodu¹⁸.

¹⁵ Jörg Hackmann, *Strukturen und Institutionen der polnischen Westforschung (1918–1960)*, w: „Zeitschrift für Ostmitteleuropa-Forschung”, 50 (2001), s. 230–255; Markus Krzoska, *Deutsche Ostforschung – Polnische Westforschung*, w: „Zeitschrift für Ostmitteleuropa-Forschung”, 52 (2003), s. 398–419.

¹⁶ Zob. w niniejszym tomie rozdział autorstwa Eikego Eckerta *Reakcja Instytutu Herdera* na 47 też Enno Meyera.

¹⁷ Mühle, *Für Volk...*, s. 633n.; Gotthold Rhode, Hermann Kuhn, *Nachrufe. Hermann Aubin und die Geschichte des deutschen und europäischen Ostens*, w: „Zeitschrift für Ostforschung”, 18 (1969), s. 601–621, tu s. 611n.

¹⁸ Mühle, *Für Volk...*, s. 629, 633n.; Meyer, *Wie ich dazu gekommen bin...*, s. 24, 37.

Wsparcie i poradę Meyer znalazł u swojego dawnego wykładowcy Kurta Stegmanna von Pritzwalda, który doceniał zachodnioniemiecką demokrację, a także u Georga Eckerta i Herberta Ludata, który był wyjątkiem między historykami zajmującymi się Europą Wschodnią, gdy na początku lat 50. zdystansował się od badań nad wschodem i nawiązał kontakty z polskimi historykami, m.in. z Gerardem Labudą z Poznania¹⁹. Ten ostatni stał się decydującym orędownikiem 47 tez Meyera w Polsce, w czasie gdy zachodnioniemieckiej historiografii o Europie Wschodniej stawiano ogólny zarzut rewizjonizmu²⁰. Nie oglądając się na negatywne doświadczenia z Aubinem i jego marburskim środowiskiem, Meyer nie widział przeciwwskazań do współpracy z przedstawicielami badań nad wschodem czy nauki o wschodzie. Mimo pewnych różnic charakterów utrzymywał dobre stosunki z Gottholdem Rhodem²¹, który kompetentnie pomógł mu w uzupełnieniu 47 tez i w kolejnych dekadach stale wspierał ideę rozmów podręcznikowych, co Meyer bardzo cenił²².

Na pierwszy rzut oka jego współpraca publicystyczna z polonofobem Helmuthem Fechnerem, dolnosaksońskim doradcą ds. opieki nad wschodnioniemieckimi dobrami kultury²³, wydaje się niezrozumiała. W końcu Enno Meyer jako autor książek i nauczyciel zdecydowanie występował przeciwko stereotypowemu postrzeganiu wschodnich sąsiadów²⁴. To ambiwalentne zachowanie być może daje się wyjaśnić, jeśli uwzględni się cechy charakteru Enno Meyera. Wspomnienia o nim wskazują z jednej strony na skłonność do wycofywania się, z drugiej strony na gotowość do kompromisu w sporach ideologicznych. Tak więc we współpracy z Helmuthem Fechnerem chodziłoby mu przede wszystkim o cel, czyli publikację popularnonaukowej książki

¹⁹ Błażej Białkowski na temat Herberta Ludata, w: Michael Fahlbusch, Ingo Haar, Alexander Pinwinkler (red.), *Handbuch der völkischen Wissenschaften: Akteure, Netzwerke, Forschungsprogramme*, München 2017, s. 459; Meyer, *Wie ich dazu gekommen bin...*, s. 25.

²⁰ Archiwum Uniwersytetu Wrocławskiego, 0716/12, Zakład Historii Śląskiej PAN, Sprawozdanie 1954–1961, Zebranie pracowników Zakładu Historii Śląska 10 października 1956 r., Dyskusja nad konspektem E. Meyera/Tezy dot. stosunków polsko-niemieckich, karty 129–133; por. Marian Wojciechowski, *Rewizjonizm w historiografii niemieckiej 1920–1957*, Bydgoszcz 1957.

²¹ Gotthold Rhode chętnie podkreślał w korespondencji własne zasługi, czego nie czynił Enno Meyer. Por. Eike Eckert, *Zwischen Ostforschung und Osteuropahistorie. Zur Biographie des Historikers Gotthold Rhode (1916–1990)*, Osnabrück 2012, s. 270.

²² Meyer, *Wie ich dazu gekommen bin...*, s. 39; zob. przedmowę Gottholda Rhodego w książce Enno Meyera, *Das östliche Europa als pädagogisches und wissenschaftliches Anliegen. Beiträge zu Ländern, Völkern und Gruppen jenseits von Oder und Leitha*, Dortmund 1988.

²³ Rolf Hensel, *Stufen zum Schafott. Der Berliner Stadtschulrat und Oberbürgermeister von Görlitz Hans Meinshausen*, Berlin 2012, s. 285.

²⁴ Zob. w niniejszym tomie rozdział autorstwa Burkharda Olschowsky'ego *Lekcje nauki o wschodzie – kontekst i praktyka w Szkole im. Hindenburga*.

o historii stosunków polsko-niemieckich²⁵. Zaangażowanie się ówczesnego doradcy naukowego ds. nauki o wschodzie z Dolnej Saksonii było dla niego najwyraźniej ważniejsze niż jego „nawrócenie”. Meyer trzeźwo ocenił szansę na wydobycie polskiej tematyki na światło dzienne i zainteresowanie szerszego kręgu czytelników losem sąsiedniego państwa. Patrząc w ten sposób, należało uwzględnić też inne, konserwatywne poglądy na temat Polski, takie jak te prezentowane przez Fechnera. Chodziło więc o postawy, które wobec Polski były równie niechętne co te reprezentowane w Towarzystwie na rzecz Niemieckości za Granicą w okresie międzywojennym, a które Meyer jeszcze dobrze pamiętał z czasów swojego członkostwa w tej organizacji. Z pewnością także z powodu tych biograficznych doświadczeń Meyer traktował Fechnera ze zrozumieniem, podczas gdy ów dolnosaksoński urzędnik szanował kompetencje historyczne i dydaktyczne Meyera.

Przy umiejętności dostosowywania się i paradoksalnej wytrwałości Enno Meyera w okresie powojennym jego zaangażowanie w bractwie Rhenania, w którego imieniu od 1953 r. kierował biuletynem „Mitteilungsblatt”²⁶, jest zaskakujące. W debacie na temat tego, jaki „moralny” i „polityczny” kierunek powinni obrać rhenaińscy po doświadczeniach dyktatury, Meyer opowiadał się z jednej strony za uaktualnieniem tradycyjnego zawołania bractwa „Dla Boga, Honoru, Wolności, Ojczyzny!”. Z drugiej strony, mając na uwadze wymianę listów z polskim autorem emigracyjnym Tadeuszem Norwidem, wzywał członków, by z „niemieckiego bractwa uczynić bractwo europejskie”.²⁷ Jego wezwanie było tak bardzo ambitne i wizjonerskie, że członkowie bractwa nie potrafili nadażyć za jego intencjami. To zaangażowanie wskazuje na coś, co Meyer zauważał – na konflikt między niezmienną wiernością niemieckiej tradycji a działaniem na rzecz porozumienia narodów, do którego próbował wiarygodnie dążyć, wyciągając wnioski z „nacjonalizmu i socjalizmu”²⁸.

Znajomość języka i kultury polskiej pozwoliła mu dostrzec i zrozumieć postawy volksdeutschów w okresie drugiej wojny światowej. Nie tyle poruszyła go sama dezercja kaszubskich żołnierzy, ile motywy i opisy rodzinnych historii polskich dezertów, które wzbudziły w nim wątpliwości, nie wystąpił jednak z tego powodu przeciwko totalnie prowadzonej wojnie. Kieru-

²⁵ Helmuth Fechner (red.), *Deutschland und Polen 1772–1945*, Würzburg 1964.

²⁶ „Mitteilungsblatt des Altherrenverbandes der Münchener Burschenschaft Rhenania” ukazywał się od 1953 r.

²⁷ Enno Meyer, *Noch einige Gedanken zur Bundesversammlung*, w: „Mitteilungsblatt des Altherrenverbandes der Münchener Burschenschaft Rhenania”, 3 (1953), s. 3.

²⁸ Teschemacher, *Gedanken zur Bundesversammlung 1953*, w: „Mitteilungsblatt des Altherrenverbandes der Münchener Burschenschaft Rhenania”, 3 (1953), s. 1–3.

jąc się poczuciem obowiązku, nadal walczył na różnych odcinkach frontu aż do wiosny 1945 r., awansował przy tym na oficera i w 1942 r. został odznaczony Krzyżem Żelaznym II klasy.

Przeżycia wojenne i daleko idące przemiany po wojnie wywołały w Meyerze niepewność, uczyniły z niego poszukiwacza, który był gotów przemyśleć wcześniejsze narodowoniemieckie, w swojej tendencji ksenofobiczne poglądy bez zaprzeczenia wyznawanym konserwatywnym wartościom. Zorientowanie się na tradycję i zasady wyniesione z oldenburskiego kręgu, z którego pochodził, a także bractwa Rhenania, było dla niego, tak jak dla wielu innych Niemców, wstępnym warunkiem procesu integracji w zachodnioniemieckim społeczeństwie. W tym przypadku Meyer stworzył sobie podstawę, która nie tylko nie wykluczała niemieckiej odpowiedzialności za zbrodnie „Trzeciej Rzeszy”, lecz także umożliwiła aktywną pracę na rzecz odkupienia win za deportację i morderstwa oldenburskich Żydów oraz dialog z Polakami²⁹. Ponieważ – jak można zauważyć – Enno Meyer wybiegał daleko w przyszłość swoją (historyczno-)polityczną działalnością, potrzebował on oparcia się na tradycji, co było również mechanizmem obronnym przeciwko szybkim i intensywnym zmianom w zachodnioniemieckim społeczeństwie lat 60.³⁰ Dokonujące się pod hasłem „1968” procesy liberalizacyjne wyraźnie go martwiły, a mimo to zaangażował się w 1968 r. w działalność rady koordynacyjnej składającej się z uczniów i nauczycieli Szkoły im. Hindenburga. W latach 70., w ostatniej dekadzie swojej pracy w zawodzie nauczyciela, udawało mu się tworzyć nić porozumienia z uczniami m.in. dzięki rozmowom na lekcjach języka niemieckiego o literaturze współczesnej oraz aktualnym odniesieniom do Praskiej Wiosny w ramach coraz gorzej postrzeganych lekcji o wschodzie. Powściągliwość, refleksyjność i ostrożność połączone z umiejętnością samokrytycyzmu pozwalały Enno Meyerowi zrozumieć umiarkowane, ewolucyjne zmiany i dostosowywać się do nich – nawet jeśli nie uważał ich za dobre. Była to cecha, która pomagała mu zaakceptować przemiany społeczne w decydujących fazach i efektywnie w nich uczestniczyć, chyba że wydarzenia naruszały zbytnio jego poczucie sprawiedliwości – wówczas głośno protestował.

²⁹ Herbert, *Liberalisierung als Lernprozess...*, s. 48; zob. też w niniejszym tomie rozdział autorstwa Dietera Goertza *Wkład Enno Meyera w opracowanie żydowskiej historii – wspomnienia* na temat zaangażowania Meyera w działalność Towarzystwa na rzecz Współpracy Chrześcijańsko-Żydowskiej.

³⁰ Herbert, *Liberalisierung als Lernprozess...*, s. 37; Christina von Hodenberg, Detlef Siegfried, *Reform und Revolte. 1968 und die langen sechziger Jahre in der Geschichte der Bundesrepublik*, w: tychże (red.), *Wo 1968 liegt. Reform und Revolte in der Geschichte der Bundesrepublik*, Göttingen 2006, s. 7–14.



2. Zamyślony Enno Meyer – jako czternastolatek z kolegami z klasy i jako nauczyciel podczas wycieczki klasowej do Harzu w 1956 r.

W przypadku czworga własnych dzieci musiał się zmierzyć ze znacznie trudniejszym procesem uczenia i dostosowywania się: noszenie dżinsów, długich włosów, słuchanie muzyki rockowej i podawanie w wątpliwość słuszności zachodnioniemieckiej polityki przez odwoływanie się do pism Karola Marksa czy Mao Tse-tunga wywoływały u niego oburzenie. Ten pokoleniowy konflikt przebiegał podobnie w wielu zachodnioniemieckich domach, z tą różnicą, że nietypowy dla swojej grupy wiekowej ojciec był pionierem pojednania z Polską i Żydami. Jego dzieci widziały to, a niekiedy, np. przy redagowaniu własnej gazety uczniowskiej, wykorzystywały i ceniły. Poza tym zarówno ojciec, jak i dzieci nie poruszali tematu tej działalności. „Ucieczka” za biurko oznaczała dla Enno Meyera przede wszystkim możliwość wykorzystania czasu koniecznego na badania, była jednak też wycofaniem się z otwarcie toczących się konfliktów, co działo się z pewnością za cichym przyzwoleniem jego dzieci. W domu Meyerów-Renschhausenów, jak w wielu innych wschodnio- i zachodnioniemieckich rodzinach, nie padały pytania na temat politycznych poglądów ojca w okresie „Trzeciej Rzeszy” czy członkostwa w NSDAP.

O głębokim niezadowoleniu Enno Meyera w związku z rewolucją kulturalną 1968 r. świadczy jego – niesłusznie – porównanie dezaprobaty ze strony pokolenia „1968” wobec takich profesorów jak Theodor Adorno i Georg Eckert z brakiem tolerancji wobec oldenburskich Żydów w latach 30.

Z perspektywy socjologicznej czy prakseologicznej wpływ Enno Meyera tym bardziej zasługuje na uwagę, że w okresie Republiki Weimarskiej w jego narodowoniemieckim rodzinnym i szkolnym otoczeniu wpojono mu zachowania, które w okresie nazizmu przez takie instytucje jak Niemiecki

Instytut Zagraniczny (DAI) otrzymały nacjonalistyczny i rasistowski wymiar. Pod tym względem nie odróżniał się od innych badaczy wschodu ze swojej grupy wiekowej, z tym wyjątkiem, że w DAI pracował tylko przez sześć miesięcy. Był jednak związany z instytutem podczas służby w Wehrmachcie oraz pracy w kontrwywiadzie we Francji. Jeśli chodzi o swoją pracę nauczyciela i zaangażowanie w działalność Komisji Podręcznikowej PRL – RFN, Enno Meyer był pod wieloma względami wyjątkiem, którego motywy nie dają się wywieść z paradygmatu grupowego. Do zmiany jego poglądów przyczyniło się wiele czynników. Dezercja kaszubskich żołnierzy z Wehrmachtu prawdopodobnie zainicjowała proces poznawczy, który nastąpił później, a na który wpłynęły lektura Tadeusza Norwida oraz kontakt listowny z autorem i innymi polskimi historykami.



3. Przyznanie odznaczenia Wielkiej Pieczęci Miasta Oldenbrüg przez nadburmistrza Horsta Mildego, 1998

Jeśli chodzi o osobiste motywy tej przemiany, można zauważyć paralele z życiem założyciela Akcji Znak Pokuty [Aktion Sühnezeichen], Lothara Kreysiga, który w swoim ekumenicznym i ogólnoniemieckim zaangażowaniu na rzecz pojednania z ofiarami nazizmu także wybiegał w przyszłość, nie rezygnując ze swoich konserwatywnych poglądów³¹. Obaj wykazywali podobną chęć zmierzenia się z przeszłością i przy tym w nieunikniony sposób z winą i współudziałem. Biograf Kreysiga, Konrad Weiß, pisał: „To, co nazywa się przewyciężeniem przeszłości, nie jest tym, za co oczekuje się oklasków. Pojednanie jest bardzo niewdzięcznym zadaniem. Ten, kto chce odkryć gorzką prawdę, nawołuje do pokuty i nawrócenia, jest niewygodny. Nie zawsze czekają na niego wyciągnięte dłonie”³². Także Lothar Kreysig i Enno Meyer musieli przejść przez to doświadczenie.

³¹ Konrad Weiß, *Lothar Kreysig. Prophet der Versöhnung*, Gerlingen 1998.

³² Tamże, s. 410.

Enno Meyer, jeśli chodzi o wyznawane wartości i postawę, był konserwatywny, jednocześnie jego działania na rzecz pojednania z Polską i pielęgnowania historii oldenburskich Żydów były postępowe. Ta pozorna sprzeczność być może więcej mówi o naszych schematach myślowych niż o niezależnym myśleniu i działaniu Enno Meyera, wykraczającego poza granice i konwencje.

Motywy przewodnim i celem było dla niego zajmowanie się słabszymi w historii: Polakami, Żydami, a także Ormianami³³. To, co pozostało, to istotne impulsy na rzecz dialogu (zachodnio)niemieckich i polskich historyków, współpracy chrześcijan i żydów, a także wolnych od uprzedzeń lekcji szkolnych poświęconych prześladowanym grupom społecznym i etnicznym. Życie i działanie w cieniu, które jeszcze dzisiaj zasługuje na szacunek.

³³ Enno Meyer, Ara J. Berkian, *Zwischen Rhein und Arax: Neunhundert Jahre deutsch-armenische Beziehungen*, Oldenburg 1988.